

Ewa Danowska

Polska Akademia Umiejętności

Słowa kluczowe: „Sygnały”, Lwów, pismo lewicowe, dzieje i charakterystyka, sukces na rynku prasowym

Key words: “Sygnały”, Lvov, left wing magazine, history and characteristics, success in the press market

„SYGNAŁY” 1933–1939 – LWOWSKIE CZASOPISMO O OGÓLNOPOLSKIM ZASIĘGU

Wprowadzenie

W okresie międzywojennym do najpopularniejszych czasopism literackich zaliczano „Pion”, „Prosto z Mostu”, „Wiadomości Literackie” oraz „Kulturę”. Trzy pierwsze wydawane były w Warszawie, ostatnie w Poznaniu. Reprezentowały różne stanowiska polityczne i kierunki literackie, a w ich podtytułach pojawiały się określenia, że jest to pismo: literackie, artystyczne i społeczne. Z biegiem lat coraz trudniej było postawić rozgraniczenie między periodykami kulturalno-społecznymi a kulturalno-literackimi. Zajmowały się jednakże szeroko rozumianymi problemami kultury i problematyki społecznej¹. W ten rodzaj publicystyki wpisywały się też wydawane we Lwowie „Sygnały”. Celem niniejszego artykułu jest krótkie przedstawienie dziejów i specyfiki pisma cieszącego się zainteresowaniem współczesnych, a później będącego przedmiotem licznych analiz.

Nadmienić należy, iż Lwów okresu dwudziestolecia międzywojennego kultywował bogate tradycje literackie i artystyczne, a także wydawnicze, sięgające swymi początkami jeszcze XIX stulecia. Chociaż wielu przedstawicieli lwowskiej inteligencji opuściło miasto w czasie wojny polsko-radzieckiej, to jak napisał Marian Tyrowicz: „Parnas lwowski jaśniał daleko poza opłotki Galicji”².

¹ K. Sierocka, *Magazyny literackie dwudziestolecia międzywojennego (Przyczynek do charakterystyki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, nr 1, s. 119–130. Więcej o pozostałych czasopismach społeczno-literackich zob. W. Kubacki, *Czasopisma literackie*, „Rocznik Literacki” 1933, s. 307–321.

² M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1919–1939*, Wrocław 1991, s. 22.

„Sygnały” – pismo młodych

Pełny tytuł omawianego poniżej czasopisma brzmiał: „Sygnały. Miesięcznik. Sprawy społeczne – literatura – sztuka”. Ukazywało się ono od 1 listopada 1933 do 1 listopada 1934 r., a następnie od 1 lutego 1936 do 15 sierpnia 1939 r.

Redaktorem naczelnym pisma na początku jego istnienia był Tadeusz Hollender. Jako redaktor odpowiedzialny podpisywał wówczas to pismo Tadeusz Bratkowski, a jako wydawca – Jaromir Ochęduszek. Od kwietnia do lipca 1934 r. redakcję pisma tworzyli Hollender i Karol Kuryluk. We wrześniu tegoż roku Hollender wystąpił z redakcji, nie przestając jednakże współpracować z zespołem. Obowiązki redaktora naczelnego przejął wówczas w całości Kuryluk, będąc równocześnie jego wydawcą, administratorem, korektorem i kolporterem. Po wznowieniu wydawania czasopisma w 1936 r., od numeru 14, ponownie objął tę funkcję. Redaktorem odpowiedzialnym był Tadeusz Banaś³.

Tego ostatniego z wyżej wymienionych warto wyróżnić, gdyż przez cały czas istnienia pisma był z nim niezmiennie związany. Objąwszy redakcję w 1934 r. po Hollendrze, kierował nią aż do wybuchu II wojny światowej. Dzięki swej energii, redaktorskiej pomysłowości, poświęceniu i zaradności w walce z cenzurą zdołał z „Sygnałów” uczynić niezależne finansowo, znaczące czasopismo. Banaś był skutecznym animatorem życia społecznego i patronem wielu literackich poczynań⁴. W zespole redakcyjnym dominowała jego osobowość, chociaż na łamach pisma rzadko zabierał głos – poza sytuacjami gdy należało zająć jednoznaczne stanowisko⁵.

„Sygnały” zaczęła wydawać grupa młodych ludzi wywodzących się z Koła Polonistów Uniwersytetu Jana Kazimierza, bez określonego programu ideowego czy artystycznego, którzy odczuwali potrzebę pisania i publikowania swych utworów oraz szerszej działalności publicznej. W początkowym okresie do stałych współpracowników, poza kierownictwem czasopisma, należeli: Stefan Kawyn, Bolesław Włodzimierz Lewicki, Marian Promiński, Stanisław Rogowski, do tego grona w marcu 1934 r. dołączyła Stanisława Blumenfeldowa⁶.

Wszystkie osoby zaangażowane w powyższe przedsięwzięcie były bardzo młode, liczące nieco tylko ponad 20 lat, np. Karol Kuryluk miał 23 lata. Jedynie Stefan

³ J. Czachowska, *Sygnały 1933–1939*, w: *Materiały do dziejów postępowej publicystyki*, t. 2, red. E. Korzeniewska, Wrocław 1952, s. 7; J. Jarowiecki, B. Góra, *Prasa lwowska w dwudziestolecie międzywojennym*, Kraków 1994, s. 215; A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, R. 7, z. 2, s. 160.

⁴ K. Wyka, *Kuryluk Karol pseud. Piotr (1910–1967)*, „Polski słownik biograficzny”, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 287–289. Karol Kuryluk wojnę spędził we Lwowie, potem osiadł w Krakowie redagując „Odrodzenie”, był też sekretarzem odpowiedzialnym „Twórczości”. W latach 1956–1958 minister kultury i sztuki, potem ambasador PRL w Wiedniu. Po wybuchu II wojny światowej zdeponował archiwum „Sygnałów” w Bibliotece Ossolineum we Lwowie (dziś Stefanyka).

⁵ W.P. Szymański, *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestolecie międzywojennym*, Kraków 1970, s. 278.

⁶ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 159–160.

Kawyn dochodził do trzydziestki, a Helena Górską liczyła 35 lat⁷. Swoje nazwiska i imiona (właśnie w takiej kolejności!) pisali na łamach „Sygnałów” małymi literami – taka była wówczas maniera świadcząca mająca o obrazoburctwie. Zarzucono ją jednak już po wydaniu trzech numerów⁸.

Swoją wymowę miała zamieszczana w każdym numerze informacja: „Wydajemy we Lwowie”, co znaczyło, iż pismo ukazuje się konsekwentnie, pomimo trudności i faktu, że redakcja mieści się poza stolicą⁹.

Charakterystyka pisma

„Sygnały” zaczęły ukazywać się od 1 listopada 1933 r. jako miesięcznik, a od 15 lutego 1938 r. – od numeru 39 – stały się dwutygodnikiem. Ogółem ukazało się 75 numerów mających ciągłą numerację. Wydano cztery numery specjalne: nr łączony 4 i 5 ukraiński, nr 10 i 11 poświęcone kulturze Lwowa, nr 38 został poświęcony pamięci Andrzeja Struga, nr 75 – sprawom białoruskim¹⁰.

Pismo ukazywało się w formacie 47 x 32 cm. Objętość poszczególnych numerów wahała się od 8 do 12 stron, a wyjątkowo, jedynie w numerach 10 i 11 liczyła po 34 strony. Nakład kształtował się od 3 do 6 tys. egzemplarzy. Cena numeru w okresie, gdy wychodziło ono jako miesięcznik wynosiła 50 gr, a następnie, po przekształceniu się w dwutygodnik, spadła do 40 gr. W prenumeracie natomiast „Sygnały” kosztowały 29 gr, stając się tym samym najtańszym pismem literackim w Polsce¹¹.

Początkowo „Sygnały” były drukowane w Drukarni Urzędniczej, w 1934 r. – w Drukarni Polskiej, w 1936 r. Drukarni „Słowa Polskiego”, a od 1937 r., numeru 31 – w Drukarni „Poligrafia”¹².

Czasopismo nie posiadało żadnych stałych subwencji. Jedyłą oficjalną pomocą finansową, i to tylko w okresie początkowym, była suma 15 zł miesięcznie, którą redakcja uzyskiwała od Oddziału Związku Literatów we Lwowie. Fundusze pisma opierały się na składkach zespołu i czytelników, na ogłoszeniach zamieszczanych w piśmie, a przede wszystkim na ofiarności pisarzy, którzy za drukowane w „Sygnałach” prace nie brali honorariów. Przedsięwzięciem mającym na celu wzmocnienie finansów pisma były numery lwowskie (wspomniane numery 10 i 11), w których

⁷ K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*, Warszawa 1976, s. 180–181.

⁸ *Ibidem*, s. 184.

⁹ W.P. Szymański, *Z dziejów czasopism*, s. 271–272.

¹⁰ J. Czachowska, *Sygnały 1933–1939*, s. 7. Numer 38 ukazał się w lutym 1938 r. Andrzej Strug (właściwie Tadeusz Gałeczki) zmarł 9 grudnia 1937 r. w Warszawie. Pisarz i publicysta, działacz ruchu socjalistycznego i niepodległościowego. W Polsce niepodległej reprezentował PPS-Lewicę. W latach 1924 i 1935 był prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich.

¹¹ J. Czachowska, *Sygnały 1933–1939*, s. 7; A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 161.

¹² J. Jarowiecki, B. Góra, *Prasa lwowska*, s. 215.

zamieszczone zostały artykuły m.in. Karola Irzykowskiego, Juliusza Kleinera, Jana Parandowskiego i innych. Na te konkretne wydawnictwa uzyskano wyjątkowo, ze względów propagandowych, pieniądze od prezydium miasta Lwowa i dyrekcji odbywających się wówczas Targów Wschodnich¹³. Trudności finansowe pisma musiały być duże, skoro niemal w każdym numerze spotyka się apele redakcji o regularne opłacanie prenumeraty i składanie chociażby drobnych kwot na fundusz prasowy pisma¹⁴.

Dwa pierwsze numery „Sygnałów”, z listopada i grudnia 1933 r., Wacław Kubacki scharakteryzował słowami:

...bije [z nich] kresowy temperament. Mówią młodzi – nie awangardowo, lecz po prostu po ludzku, bez pardonu, jasno i otwarcie. (...) Pismo od razu zapowiedziało znaczną prężność i rzetelność ideologiczną¹⁵.

W początkach wydawania tytuł cechował ograniczony radykalizm społeczny, a rolę kierowniczą w społeczeństwie redakcja przyznawała inteligencji. Pismo starało się pośredniczyć między literatami i artystami lwowskimi i ich twórczością a społeczeństwem. Cechowało się charakterem eklektycznym, było wówczas zbliżone do liberalno-demokratycznego profilu „Wiadomości Literackich”¹⁶.

W numerze 1 redakcja deklarowała:

Wchodzimy w świat bez programu! Nie chcemy wypowiadać szumnych słów i hasła, ani stawiać papierowych granic, tężejących potem w mur, o który musielibyśmy kiedyś tłuc bezradnie głowami... Razem nie stanowimy ani lewicy, ani prawicy. Nie reprezentujemy też złotego środka społecznie czy literacko. Chcemy być po prostu ludźmi i to nam wystarczy¹⁷.

Jak widać, „Sygnały” rozpoczynając działalność w 1933 r. nie zapowiadały swej późniejszej roli. Powstały jako pismo regionalne poświęcone „sprawom społecznym, literaturze i sztuce”. Przyznać jednak należy, że w środowisku Lwowa nie przeszły bez echa¹⁸. Wydawanie takiego pisma we Lwowie, mieście raczej konserwatywnym, było odwagą – miało ono wyraźny światopogląd materialistyczny i lewicowy¹⁹.

Wśród współpracowników widniały wprawdzie nazwiska ludzi lewicy: Tadeusza Hollendra, Karola Kuryluka, Mariana Naszkowskiego czy Heleny Górskiej, ale redakcja jako całość nie deklarowała jeszcze lewicowej postawy. W artykule wstępnym podkreślona została „bezprogramowa” platforma działania zespołu. Prowadziło to w praktyce do niespójności, a nawet sprzeczności między różnymi wypowiedziami

¹³ J. Czachowska, *Sygnały 1933–1939*, s. 7–8.

¹⁴ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 161.

¹⁵ W. Kubacki, *Czasopisma literackie*, s. 315.

¹⁶ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 161–162.

¹⁷ *Do czytelnika*, „Sygnały” 1933, nr 1, s. 1.

¹⁸ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 161.

¹⁹ W.P. Szymański, *Z dziejów czasopism*, s. 273.

publicystycznymi, krytycznymi oraz tekstami literackimi. Materiał przedstawiany czytelnikowi zestawiony był eklektycznie. Wiele miejsca poświęcano problematyce narodowościowej, bowiem, jak wiadomo, Lwów był miastem wielonarodowościowym. Systematycznie na łamach pisma pojawiały się twory literatury ukraińskiej i żydowskiej. Począwszy od numeru 3 redakcja „Sygnałów” prowadziła stałą rubrykę „Ukraińska Kronika”, która mieściła wiadomości o ukraińskim życiu kulturalnym i krótkie recenzje publikacji²⁰.

Chociaż redakcja oficjalnie deklarowała „bezprogramowość”, to zamieszczane na łamach pisma publikacje miały akcenty lewicowe, zawierały idee Frontu Ludowego, a młodzi twórcy, dostrzegający niebezpieczeństwo faszyzmu, szukali oparcia w ideach socjalizmu. Jednoznaczne stanowiska zajmowane przez autorów kolejnych publikacji przeczyły zatem bezprogramowości²¹.

Dzieje pisma

Pierwszy okres w dziejach czasopisma był istotny i ważny, przygotowujący tzw. okres drugi, w którym „Sygnały” z pisma o zasięgu regionalnym stały się jednym z czołowych periodyków polskiej lewicy inteligentkiej. Obie fazy rozgranicza przerwa w ukazywaniu się pisma, spowodowana przede wszystkim kłopotami materialnymi, ale też zatargami z cenzurą na skutek rosnącej radykalizacji pisma. Trwała ona od listopada 1934 r. (ukazało się wówczas od początków pisma 13 numerów) do lutego 1936 r.²² W obronie „Sygnałów” wystąpiły czasopisma o różnych orientacjach politycznych i poglądach, np. liberalne „Wiadomości Literackie”, PPS-owski „Robotnik”, „Piaś”, „Czas”, „Epoka”, a nawet endeckie „Prosto z Mostu”. W okresie tym z „Sygnałów” odeszła grupa młodych twórców, głównie do „Dziennika Polskiego” popierającego obóz rządowy²³.

Ponownie „Sygnały” pojawiły się na rynku wydawniczym po 15 miesiącach przerwy, od lutego 1936 r., od numeru 14 szata graficzna pozostała niezmienną, podobnie jak format i winieta. Zmieniła się jedynie siedziba redakcji. Pozostał też ten sam co uprzednio zespół redaktorów, na czele z Karolem Kurylukiem, który dzięki swej energii przezwyciężył przeszkody materialne. Jak się niebawem okazało, miał on już inną niż dotąd koncepcję ideową miesięcznika²⁴.

²⁰ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 163.

²¹ J. Jarowiecki, *Czasopisma literackie i społeczno-kulturalne we Lwowie w latach 1918–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, R. 11, z. 1–2, s. 28. Front Ludowy – koncepcja współdziałania partii komunistycznej i socjalistycznej oraz ugrupowań centrolewicowych walce z ruchami faszystowskimi, wysunięta w 1935 r. przez VII Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej.

²² T. Bujnicki, *Pismo poszukujące – „Sygnały”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, R. 12, nr 3, s. 46–47.

²³ J. Jarowiecki, *Czasopisma literackie*, s. 29.

²⁴ K. Koźmiński, *Historia co tydzień*, s. 193.

Zaznaczyć należy, że w tym okresie przypadły najostrejsze represje wobec lewicowych periodyków. Po kolei ulegały wówczas zawieszeniu: „Lewar”, „Po Prostu”, „Nowa Wieś”, „Oblicze Dnia” i „Tor”. Miało to zapobiec rosnącej radykalizacji polskich środowisk intelektualnych. Zaniepokojenie tymi tendencjami wyraził m.in. Zjazd Pracowników Kultury we Lwowie w maju 1936 r., którego uczestnicy protestowali przeciw faszyzacji kraju. Od tego momentu, mimo trudnej sytuacji na rynku wydawniczym, można zauważyć radykalizację czasopisma „Sygnały”, a także poszerzenie się terytorialne zasięgu oddziaływania tego tytułu. Współpracowali z nim i publikowali znakomici publicyści i pisarze, jak: Aleksander Baumgarten, Jerzy Borejsza, Marian Czuchnowski, Henryk Dembiński, Ignacy Fik, Stefan Jędrzychowski, Andrzej Kruczkowski, Adam Próchnik, Emil Zegadłowicz i wielu innych. Redakcją sprawnie kierował Kuryluk, któremu należy przypisać zasługę przetrwania „Sygnałów” niemal do wybuchu II wojny światowej. Zespół redakcyjny, poza Kurylukiem, stanowili: Tadeusz Banaś, Halina Górka, Tadeusz Hollender, Marian Promiński²⁵.

W 1936 r., po sporach i dyskusjach ideologicznych, zaszły w zespole zmiany, spowodowane też m.in. atakiem konnej policji na demonstrujących bezrobotnych w kwietniu we Lwowie. Pismo coraz wyraźniej deklarowało się po stronie obozu antyfaszystowskiego. Grupa lewicowa zespołu pozostała przy piśmie, reszta odeszła. W numerze 17 „Sygnałów” z 1936 r. redakcja zamieściła słowa hołdu dla klasy robotniczej Lwowa, opublikowano też protest pisarzy warszawskich przeciwko represjom stosowanym wobec lwowskich robotników²⁶.

Jak napisał Kazimierz Koźniewski:

...w lecie 1936 „Sygnały” stały się pismem lewicy, w całym tego słowa znaczeniu. Ewolucja z pisma lewicującego w pismo lewicy odbyła się niemal błyskawicznie – dosłownie z numeru na numer, co pozwala przypuszczać, iż Karol Kuryluk już dawniej się do takiej zmiany przygotowywał²⁷.

Kolejna poważna zmiana w łonie redakcji „Sygnałów” nastąpiła w 1937 r., kiedy to odeszła grupa na czele z Andrzejem Kruczkowskim, tworząc nowy miesięcznik „Lwów Literacki”, pomyślany jako magazyn artystyczny gloryfikujący sanację, opowiadający się za mocarstwową Polską i polemicznie nastawiony wobec lewicy. Pomimo zamieszczania na jego łamach wybitnych utworów literatury polskiej i artykułów historyczno-literackich, po wydaniu ośmiu numerów miesięcznik przestał się ukazywać²⁸.

Wydanie 50. numeru „Sygnałów” w 1938 r. nie przeszło bez echa. Z tej to okazji na łamach „Wiadomości Literackich” Tadeusz Hollender napisał:

²⁵ T. Bujnicki, *Pismo poszukujące*, s. 48–50; J. Jarowiecki, *Czasopisma literackie*, s. 29; W.P. Szymański, *Z dziejów czasopism*, s. 274.

²⁶ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 163–164.

²⁷ K. Koźniewski, *Historia co tydzień*, s. 201.

²⁸ J. Jarowiecki, *Czasopisma literackie*, s. 31.

Wiemy wszyscy, że pięćdziesiąty numer pisma o zdecydowanym charakterze i wstępie do uległości, zwłaszcza dzisiaj, to duży sukces. Ale znowu „Sygnały” zdołały się utrzymać jedynie dlatego, że z pisma regionalnego i o lokalnym znaczeniu stały się piśmie ogólnopolskim, reprezentującym hasła wolnościowe i demokratyczne, że stały się trybuną, która służy dzisiaj całej polskiej lewicy literackiej w sprawach nie tylko artystycznych, ale i politycznych²⁹.

Gratulacje z okazji wydania 50. numeru zamieścił „Krakowski Kurier Wieczorny”, pisząc m.in.:

„Sygnały” przebyły niewątpliwie wielką drogę naprzód. W pierwszym okresie swego istnienia raziły niejednokrotnie prymitywizmem społecznego podejścia do sztuki, apodyktywizmem rzucanych tu i ówdzie tez, a równocześnie mimo to grzeszyły często brakiem zdecydowanej linii redakcyjnej, zdecydowanego kierunku zarówno w sensie ideowym jak i artystycznym. (...) Dzisiaj „Sygnały” stały się trybuną wielkiego koła młodych publicystów – polityków, literatów, krytyków, stały się ośrodkiem myśli i twórczości najlepszych sił młodego obozu demokratycznego³⁰.

Zawartość treściowa

Wracając do linii ideowej, jaka ukształtowała się w „Sygnałach”, należy zauważyć, iż zespół redakcyjny zwracał uwagę na szkodliwość wszelkich nacjonalizmów i pogardy dla mniejszości narodowych. Ważne miejsce w publicystyce „Sygnałów” zajmowała walka z faszyzmem. Stan zagrożenia zewnętrznego (w Niemczech, Hiszpanii, Belgii i Francji) i wewnętrznego budził uzasadnione obawy współpracowników pisma. Śledzono uważnie wszelkie przejawy ekspansji ideologii faszystowskiej, jej destrukcyjnych wpływów, próbując też dokonać analizy tego zjawiska. Zajmowano się kwestią narastającego antysemityzmu, a przeciwnika upatrywano przede wszystkim w endecji, która, według opinii publicystów, była głosicielem idei najbardziej zbliżonych do faszyzmu. Informowano o działalności bojówek endeckich i wybrykach tzw. młodzieży narodowej. Dyskusje, którym „Sygnały” udostępniały swe łamy, toczyły się również wokół zagadnień takich jak: demokracja, humanizm, socjalizm, marksizm czy rola inteligencji w ówczesnych procesach społecznych. Zauważyć należy, iż czasopismo zaczęło przechodzić ewolucję od ogólnie zarysowanej lewicowości ku coraz wyraźniej sprecyzowanemu marksizmowi. Zaproponowało model literatury, która powinna być nasycona treściami światopoglądowymi, jak też

²⁹ T. Hollender, *Życie przy zwolnionem tempie. Korespondencja ze Lwowa*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 39, s. 9.

³⁰ *Jubileusz „Sygnałów”*, „Krakowski Kurier Wieczorny” 1938, R. 2, nr 226, s. 6. Gratulacje z okazji wydania 50. numeru „Sygnałów” zamieścił też „Robotnik”, zob. J.N. Miller, *Jubileusz „Sygnałów”*, „Robotnik” 1938, nr 226, s. 5.

zaangażowana w problematykę współczesności. Jej ośrodkiem powinien być człowiek i jego sprawy³¹.

W czasopiśmie sporo miejsca zajmowała problematyka oświatowa, konieczność propagowania czytelnictwa, upowszechniania sztuk plastycznych, literatury dotyczącej filmu i teatru, w tym teatrów ludowych. „Sygnały” proponowały rozsądny umiar w ocenie dzieła literackiego czy artystycznego, występując przeciwko ciasnym i dogmatycznym poglądom krytyków skrajnie lewicowych biorących pod uwagę tylko zaangażowanie społeczne³².

Czasopismo cechowało się szacunkiem dla twórców i publicystów ideowo obcych, co też zauważali i doceniali czytelnicy³³.

Chcąc przeciwstawić się wszelkiej dyskryminacji „Sygnały” od początku istnienia wiele miejsca poświęcały na swych łamach propagowaniu kultury i literatury mniejszości narodowych. Zwalczały przejawy dyskryminacji narodowej i rasowej. Oprócz wydania specjalnych numerów poświęconych literaturze i kulturze Ukraińców, Białorusinów i Żydów, jak już zostało wspomniane, istniała rubryka „Ukraińska Kronika”, a niemal w każdym numerze pojawiały się wiersze poetów ukraińskich³⁴.

Rocznica dwudziestolecia niepodległości państwa polskiego nie przeszła w „Sygnałach” bez echa. W artykule *Od redakcji* podkreślono, że były to lata trudne, ale wzmocniły niezawisłość oraz wewnętrzną i zewnętrzną siłę. Ojczyzna nie spełniła wszystkich oczekiwań i marzeń o sprawiedliwości, a składane na początku uroczyste deklaracje nie zostały wypełnione. W artykule zauważono, że rok 1938 przynosi „ciężkie chmury” u polskich granic, bowiem obawiać się należy polityki Hitlera³⁵.

W drugim okresie wydawania „Sygnałami” zaczęła się interesować nadmiernie cenzura. 31 lipca 1936 r. policja przeprowadziła rewizję, poszukując dokumentów poświadczających finansowanie pisma z nielegalnych źródeł. Przeszukanie nie przyniosło oczekiwanych skutków, co nie znaczyło, że nie odbywały się kolejne. Szukano pretekstu, by zamknąć ten lewicowy tytuł. 1 października wykorzystano spowodowane przez drukarnię opóźnienie, a co za tym idzie, zbyt późne przedstawienie numeru do cenzury. „Sygnały” zostały zawieszono, ale tylko tymczasowo wobec skutecznej kampanii prasowej redaktorów pisma. W latach 1937–1939 cenzura skonfiskowała 22 artykuły stawiając zarzuty podawania fałszywych wiadomości z zakresu spraw społecznych, politycznych i gospodarczych Polski oraz tendencyjność. Konfiskaty utrudniały prowadzenie pisma, ale jednocześnie przyczyniły się do wzrostu jego popularności³⁶.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich stwierdził, iż przyczyną tych konfiskat jest podawanie informacji, które dopuszczane są do publikacji przez władze innych

³¹ T. Bujnicki, *Pismo poszukujące*, s. 50–54.

³² A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 174–178.

³³ W.P. Szymański, *Z dziejów czasopism*, s. 276.

³⁴ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 171.

³⁵ *Od redakcji*, „Sygnały” 1938, nr 57, s. 1.

³⁶ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 164–166.

miast, reasumując: lwowska cenzura jest zbyt ostra i represyjna³⁷. Również Syndykat Dziennikarzy Krakowskich poparł lwowian uznając, że cenzura prasowa jest zbyt daleko posunięta, bo do obowiązków dziennikarzy należy rzetelne informowanie społeczeństwa. Wobec powyższego należy podjąć wszelkie możliwe starania w walce o wolność i równość wydawnictw prasowych³⁸.

Podsumowanie

Czas pokazał, że „Sygnały” pomimo trudności zdobyły sobie w historii czasopiśmiennictwa międzywojennego wysoką pozycję. Pismo wbrew szykanom władz potrafiło utrzymać swój lewicowy i radykalny charakter. Przetrwowało siedem lat (ukazało się w tym czasie 75 numerów), co jest wynikiem bardzo dobrym, gdyż lewicowe tytuły nie utrzymywały się wówczas na rynku dłużej niż dwa lata. Nie unikało starć z cenzurą, o czym świadczy liczba 22 konfiskat i zagrożenie zawieszeniem w 1936 r. Przyznać też należy, że „Sygnały”, w odróżnieniu od wcześniejszych i współczesnych sobie pism lewicowych zajmowały, wszechstronne i mniej schematyczne stanowisko. Polemizując z przeciwnikami, były jednocześnie pismem otwartym, niezrezygnującym z konfrontacji odmiennych ideologii i postaw. Posiadały charakter „wolnej trybuny” dla zróżnicowanych poglądów lewicowych: od liberalno-mieszczkańskich po zdecydowanie socjalistyczne i marksistowskie. Profil pisma tworzył się nie z apriorycznych założeń, lecz na skutek wymiany poglądów, dyskusji i twórczych poszukiwań. Uniknęło ono błędów sekciarstwa i zaciętrzewienia. Przeciwnie, na łamach „Sygnałów” zamieszczano szerokie spektrum poglądów społecznych i literackich³⁹.

Jak napisał Andrzej Świecki:

Na tle ówczesnej prasy polskiej „Sygnały” wyróżniały się zarówno pod względem radykalizmu głoszonych poglądów, jak również wysokim poziomem publicystyki, twórczości literackiej i artystycznej⁴⁰.

Bibliografia

- Bujnicki T., *Pismo poszukujące – „Sygnały”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, t. 12, nr 3.
Czachowska J., *Sygnały 1933–1939*, w: *Materiały do dziejów postępowej publicystyki*, t. 2, red. E. Korzeniewska, Wrocław 1952.
Do Czytelnika, „Sygnały” 1933, nr 1.

³⁷ *Syndykaty lwowski i krakowski o konfiskatach prasowych*, „Dziennik Poranny” 1937, nr 293, s. 2.

³⁸ *Dziennikarze krakowscy wobec konfiskat*, „Dziennik Poranny” 1937, nr 296, s. 4.

³⁹ T. Bujnicki, *Pismo poszukujące*, s. 45–46.

⁴⁰ A. Świecki, *Sygnały (1933–1939)*, s. 180.

- Dziennikarze krakowscy wobec konfiskat*, „Dziennik Poranny” 1937, nr 296.
- Hollender T., *Życie przy zwolnionem tempie. Korespondencja ze Lwowa*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 39.
- Jarowiecki J., *Czasopisma literackie i społeczno-kulturalne we Lwowie w latach 1918–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, R. 11, z. 1–2.
- Jarowiecki J., Góra B., *Prasa lwowska w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1994.
- Jubileusz „Sygnałów”*, „Krakowski Kurier Wieczorny” 1938, t. 2, nr 226.
- Koźniewski K., *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*, Warszawa 1976.
- Kubacki W., *Czasopisma literackie*, „Rocznik Literacki” 1933.
- Miller J.N., *Jubileusz „Sygnałów”*, „Robotnik” 1938, nr 226.
- Od Redakcji*, „Sygnały” 1938, nr 57.
- Sierocka K., *Magazyny literackie dwudziestolecia międzywojennego (Przyczynek do charakterystyki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, nr 1.
- Syndykaty lwowski i krakowski o konfiskatach prasowych*, „Dziennik Poranny” 1937, nr 293.
- Szymański W.P., *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1970.
- Świecki A., *Sygnały (1933–1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, R. 7, z. 2.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1919–1939*, Wrocław 1991.
- Wyka K., *Kuryluk Karol, pseud. Piotr*, „Polski słownik biograficzny”, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

Streszczenie

„Sygnały” zaliczały się do ważniejszych pism społeczno-kulturalnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Pismo ukazywało się od 1 listopada 1933 do 1 listopada 1934 r., a następnie od 1 lutego 1936 do 15 sierpnia 1939 r. Powstało we Lwowie, a zespół redakcyjny składał się z młodych ludzi, absolwentów polonistyki Uniwersytetu Jana Kazimierza. Początkowo redaktorem naczelnym był Tadeusz Hollender. Ogółem wydano 75 numerów. „Sygnały” zaczęły ukazywać się jako dwumiesięcznik, a od numeru 39 – dwutygodnik. Egzemplarz liczył zazwyczaj 8–12 stron, a numery 10 i 11 (poświęcone kulturze Lwowa) miały po 34 strony. Nakład kształtował się od 3 do 6 tys. egzemplarzy. Redakcja przystępując do wydawania tytułu zapowiadała, że będzie on miał charakter bezprogramowy, z czasem zaczął przychylić się ku poglądom lewicowym. „Sygnały” z pisma o zasięgu regionalnym stały się jednym z czołowych periodyków polskiej lewicy inteligentkiej. Przerwa w jego wydawaniu spowodowana była kłopotami materialnymi, zatargami z cenzurą, a także ujawniającymi się politycznymi różnicami w gronie redaktorów. Pismo poświęcone było szeroko pojętym sprawom społecznym, literaturze i sztuce. Redakcja dostrzegała sprawy mniejszości narodowych, m.in. prowadząc rubrykę „Ukraińska Kronika”. Zwalczała wszelkie nacjonalizmy, udostępniała łamy do dyskusji na temat humanizmu, socjalizmu czy demokracji. Zajmowano się problemami oświaty, czytelnictwa i upowszechnianiem kultury. „Sygnały” przetrwały siedem lat, co było długim okresem jak dla lewicującego czasopisma w II Rzeczypospolitej. Obecność tego ambitnego tytułu na polskim międzywojennym rynku prasowym była znacząca.

“SYGNAŁY” 1933–1939 – THE LVOV MAGAZINE WITH AN ALL-POLISH RANGE

Summary

“Sygnały” was one of the most significant socio-cultural magazines in the interwar period. This journal had been published from November 1st, 1933 to November 1st, 1934, and then from February 1st, 1936 to August 15th, 1939. The magazine had its roots in Lvov, and the editorial board consisted of young people, graduates of Polish studies at Jan Kazimierz University. At the beginning, Tadeusz Hollender was the executive editor. Seventy five issues were published. “Sygnały” was produced as a bimonthly, and since its 39th issue – as a fortnightly magazine. A copy once was composed of 8–12 pages, and the issues 10th and 11th (devoted to Lvov culture) contained 34 pages. The magazine’s circulation was from 3 to 6 thousand copies. Initially, the editorial board announced the magazine would be without any political lenience, but with time it started to tilt towards the left. The Polish periodical “Sygnały” evolved from being a regional journal to one of the main periodicals of the Polish left-wing intelligence. Due to material problems, conflicts with censorship and political differences among the editors, the periodical stopped appearing for some time. The content of the journal was devoted to broadly understood social issues, literature and art. The editorial office recognized the problems of minority groups and dedicated to them a special column called “Ukraińska Kronika” (Ukrainian Chronicle). It fought any form of nationalism and opened up a discussion about humanism, socialism and democracy. “Sygnały” survived for seven years, which was a long period of time for a left-wing journal in the Second Polish Republic. The presence of this ambitious journal in the Polish interwar press market was quite significant.